

WIARUS POLSKI

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 142.

Bochum, czwartek, 3 grudnia 1896.

Rok 6.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniechęcić się pozwoli!

Na miesiąc grudzień
zapisywać można
„Wiarusa Polskiego“
który wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Nauka Katolicka“ i „Zwierciadłem“, kosztuje
tylko 50 fenigów,
a z odnośnieniem do domu 10 fen. więcej.

Polacy na obczyźnie.

Kolonia. Dorożnym zwyczajem odbyła się w Kolonii nad Renem za staraniem Towarzystwa „Skala“ rocznica listopadowego powstania, która tym razem przypadła na niedzielę 29 byłego miesiąca. Towarzystwo „Skala“, które żywy udział bierze w sprawach narodowych i którego szlachetne dążenia szerszym kołom są znane, wystąpiło w tym roku z nader obfitym i doborowym programem. Obchód rozpoczął marsz żałobny Chopina odegrany na fortepian, cello i skrzypce, poczem przewodniczący pan Witold Leitgeber powitał w dłuższej przemowie gości przybyłych z bliska i daleka, a następnie odśpiewali zgromadzeni pieśń „Bracia rocznica“. Uroczysty nastrój i zapach muzyki i śpiewem ożywiony doszedł niezwykłych rozmiarów podczas głównej mowy p. przewodniczącego, który w jednych a wzniosłych słowach wyjaśnił powody naszego upadku, wskazał drogę nadziei i umocnił w wierze, że ojczyzna nasza „jeszcze nie zginęła“.

W jednym z następnych numerów podamy mowę p. Leitgebura w streszczeniu.

Z pięknymi deklamacyami wystąpili pp.: Szakała, Szynkowski, Wering; z solowym śpiewem panie: Koch, Kowalska, Sznytger, były także liczne przemowy delegatów z Elberfeldu, Düsseldorfu, Mühlbeimu itd. Melodye polskie przeplatły pojedyncze punkta programu, a ponieważ cała uroczystość odbyła się poważnie, zaś pojedyncze punkta programu były starannie wykonane, więc wszyscy odnieśli nietylko miłe wrażenie ale i prawdziwy pokarm dla ducha.

Towarzystwo „Skala“ położyło sobie rzetelne zasługi w prowincyi nadreńskiej i chwali mu za to, że działa zgodnie z pięknym hasłem, które wydrukowało na czele swych zaproszeń, a które dla wiadomości naszych czytelników oto podajemy:

„Pośród morza niemczyzny
Nasza polska „Skala“
Strzegąc ojców spuścizny,
Twardo będzie stała.

O zmianie barw W. Ks. Poznańskiego

pisze prof. Delbrück w „Preussische Jahrbücher“ w sposób drwinkowaty co następuje:

„Nareszcie jakiś czyn energiczny! Pan minister baron v. d. Recke von der Horst, który od swego poprzednika dotąd się tem odróżniał korzystnie, że rzadko kiedy

słyszało się jego nazwisko wymawiane, objawił swoją dzielność polityczną i od tej chwili będzie miał sposobność okazywać ją więcej. Ilu to Polaków będzie można odtąd karać za demonstracye z biało-czerwonemi chorągwiemi! Niebawem jeden będzie musiał zapłacić trzy marki, to znowu inny 10 marek, albo może nawet siedzieć trzy dni w więzieniu. To Polaków skruszy i wpoi w nich prawdziwą miłość do pruskiej ojczyzny. A jakie to ciekawe rozprawy będą się odbywać, jeżeli Polacy wystąpią ze swemi lichymi wykrętami, że nowego rozporządzenia jeszcze nie znają, albo że chcieli najprzód zużyć swoje stare chorągwie, albo też, że pod tą chorągwią wyszli ze wsi rezerwiści i landwerzyści w roku 1870 do miasta powiatowego, aby stanąć w szeregach i odtąd mają dla niej szczególne poszanowanie, albo też, że to są kościelne, a nie polityczne chorągwie, które wywieszają! A pominawszy sztandary, gdzie to nie można wywiesić chorągwi czerwono-białej! Dzieci będą puszczały latawce czerwono-białe. Kupcy swoje firmy każą wypisywać czerwonymi głóskami na białem tle! Młodzież będzie uszczęśliwiała swoje bogdanki biało-czerwonemi bukietami. Co za róg obfitości skarg o „grober Unfug“ posypie się na Ks. Poznańskie! Dotąd Polacy nie posiadali własnego odznaczenia, po którym możnaby ich poznać. Białe i ciemnoczerwony kolor dzielnic i biały z jasnoczerwonym barw staropolskich były zbyt do siebie podobne. Teraz mają oni swoją niewątpliwą odznakę, dla tego będą się skupiali. Dotąd zaledwie się jeszcze rozbiegali, teraz będą więcej stali gromadnie i policya będzie mogła ich lepiej poznawać i wszystkich od razu schwytać! Chwila wielkich czynów nadeszła zatem i rząd pruski pokaże, jak to się postępuje z poddanymi, którzy mają tyle zuchwałości, że chcą przyrodzoną sobie narodowość pielęgnować!“

Sejmik Związku Spółek zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu

rozpoczął obrady swoje w środę przeszłego tygodnia po południu o godzinie 6 na sali hotelu francuskiego przy bardzo licznym udziale delegatów z Księstwa i Prus Zachodnich.

Sejmik zagał Patron ks. Wawrzyniak, proponując na marszałka p. posła Cegielskiego, na co zebrani jednomyślnie się zgodzili.

Po ustanowieniu porządku obrad nastąpiło sprawozdanie z działalności patronatu, przyczem ks. Patron energicznie wystąpił przeciwko pewnej części prasy niemieckiej, ujadającej na instytucję Spółek naszych.

Po pierwszym plenarnem posiedzeniu nastąpiły obrady wydziałów.

W dzień następny zrana odbyła się msza św. w kościele farnym na intencję sejmiku, poczem rozpoczęło się o godz. 9 drugie posiedzenie plenarne.

Marszałek zagał posiedzenie, udzielił głosu p. Komendzińskiemu z Sremu, jako członkowi komisji rewizyjnej kasy Związku, który wniósł o udzielenie pokwitowania patronatowi, co też nastąpiło.

Pod obrady przyszła sprawa zakładania Spółek Raiffeisena, a referentem był ks. Patron, który wykazał, że Spółki nasze nie są systemu Raiffeisena, ani Schultze-Delitsch, ale z jednego i drugiego systemu wybrały to, co

jest najlepszem, stosownie do miejscowych potrzeb.

Referent opisywał obszernie sposób, w jaki „łapia“ nieświadomych włościan do spółek raiffeisenowskich, w których urzędowym językiem jest niemiecki. Spółki nasze dają swoim członkom jak największe korzyści, robią im wszelkie ułatwienia, a Związek z patronatem na czele czyni, co możliwe, aby Spółki prowadziły na właściwych torach, z drugiej jednak strony Związek nie jest zasadniczo przeciwnym zakładaniu Spółek włościańskich systemu raiffeisenowskiego.

W końcu ks. Patron zaproponował następującą rezolucję:

„Związek Spółek zarobkowych i gospodarczych w Poznańskim i w Prusach Zachodnich uznaje potrzebę zakładania Spółek dla włościan i chętnie przykłada rękę do zakładania Spółek dla rolników, którym wykonanie obowiązków kontroli wynikających z prawa spółkowego z dnia 1-go maja 1889 jest umożliwione, i w tych okolicach, gdzie żywotność Spółki jest zapewniona.“

po przyjęciu powyższej rezolucyi nastąpiła przerwa.

W drugim dniu obrad referował wicepatron p. dr. Rzepnikowski z Lubawy „O książko-wości w Spółkach“, polecając książki i szematy przez patronat dostarczane.

Z kolei referował dyrektor Banku Związku Spółek p. dr. Kusztelan na temat: „Jaki obcy kapitał dla Spółek jest najdogodniejszy“, wykazując, iż Spółki nasze nie powinny się oglądać za innym źródłem, z kądby potrzeby mogły osiągnąć kredyt, lecz powinny liczyć na samopomoc, t. j. starać się o to, aby nawet nieczłonkowie swoje oszczędności powierzali Spółkom, nigdy nie oddalać deponentów, lecz przyjmować zawsze depozyty, chociażby Spółka na razie z przyjętych depozytów nie mogła zyskać. W ten sposób rozszerza się zmysł oszczędności w społeczeństwie.

Następnie omawiano bardzo obszernie sprawę, jak się Spółki mają bronić przed fałszowanymi weksłami, jak często należy w Spółkach kontrolować gotówkę, w jaki sposób uchwałać pożyczki i jak często robić inwentury?

W sprawie nadzwyczajnych rewizji przez ks. Patrona podejmowanych przychylił się sejmik do zdania ks. Patrona, iż odnoszą się one nietylko do zarządów, ale i do rad nadzorczych, aby się przekonać, czy rady nadzorcze wywiązują się należycie z swych obowiązków.

Na tem wyczerpał się porządek obrad.

Ziemie polskie.

• Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Peplin. 11 b. m. przypada 25 rocznica instytucji kanonicznej ks. prob. Byczkowskiego na probostwie w Lubichowie. Ponieważ troskliwy duszpasterz bardzo parafii się zasłużył starając się o gruntowne odnowienie kościoła, sprawienie nowych organ i zegara na wieży kościelnej a w ostatnim czasie też przez misję, chęć parafianie tę rocznicę uroczystość obchodzić, aby dać dowód swej wdzięczności.

Z Tucholskiego. W Mąkowsku zarwał się na lodzie 8-letni synek chałupnika Rybaczka i utonął.

Z Wapierska piszą do berlińskiej „Germanii“, iż tam na 160 dzieci szkółnych jest zaledwie 10 ewangelickich, a jednak ze względu na tę drobną liczbę ustanowiono drugiego nauczyciela ewangelika. Nie tyle względu bierze się na większość katolicką, bo gdy tamtejszy pierwszy nauczyciel z powodu choroby otrzymał 6-tygodniowy urlop, to katolickie dzieci przez cały ten czas nie pobierały wcale nauki religii.

Z Gniewu piszą „Gaz. Gr.“, iż tamtejsze towarzystwo kurkowe (Schützenverein) składa się do połowy z Polaków. Jeden z członków przeszłego roku stawił wniosek, aby całe bractwo przystąpiło jako członek do bractwa hakatystów, a wszyscy milcząco się na to zgodzili (?). Dotychczas żaden z członków Polaków przeciwko tej uchwale publicznie nie zaprotestował.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

Sulmierzyce. Od Nowego Roku mieszczanie i gospodarze z okolicy zakładają Bank ludowy. Szczęść Boże!

Poznań. „Goniec Wielki“ pisze: Straszny wypadek zdarzył się dzisiaj w drukarni naszej. Szesnastoletnia śp. Joanna Kamińska potknąwszy się przy maszynie upadła na koło, które jej rozbiło czaszkę. Nadbiegły kapłan zdążył jej jeszcze udzielić ostatniego oleju namaszczenia i absolucji, ale gdy lekarz przyszedł śmierć już skonstatował.

Trzemeszno. Gazety niemieckie biją na alarm, że o kupno pięknego majątku Trzemeszła, należącego do wdowy pani Hendelsohn, stara się podobno Bank Ziemi i daje już wyższą cenę, aniżeli komisya kolonizacyjna. Alarm ten ma na celu nakłonienie komisji kolonizacyjnej, aby nie dała się przelicytować.

— Nauczyciel gimnazjalny pan Werner, wyratował onegdaj przy pomocy p. Skoczynskiego z jeziora klasztornego dwunastoletniego chłopca od utonięcia.

Nowe chrzciny. Komisya kolonizacyjna przewała Skotniki ze Zajezierzem we Wrzesińskim „Scherze“.

Inowrocław. W „Dzien. Kuj“ czytamy: „Największym skarbem narodu jest jego język“. Te słowa Jakóba Grimma, sławnego niemieckiego uczonego i językoznawcy, przytacza „Kujaw. Bote“ w ostatnim numerze, oznajmiając, że otwiera osobną rubrykę, w której wykazywać będzie błędy językowe i występować przeciwko zanieczyszczeniu języka niemieckiego obcymi wyrazami, — bo — jak zaznacza największym obowiązkiem narodu, który sam siebie szanuje, jest zachować język ojczysty w czystości“.

Raz przynajmniej zgadzamy się z „Kujaw. Bote“ jak najzupełniej. I my jesteśmy zdania, że każdy naród, jeśli sam siebie szanuje, bronić powinien języka swego od zagłady i dbać o jego czystość. Zapytujemy się atoli redakcyi „Kujaw. Bote“, dla czego to, co uważa za obowiązek każdego szanującego siebie narodu, poczytuje za zbrodnię u narodu polskiego, i dla czego wszelkie w tym celu podejmowane zabiegi nasze zalicza zaraz do potępienia godnych wybrków lub zamachów rewolucyjnych? Czyż raczej nie powinna uchylić czoła przed temi usiłowaniami naszymi? Prosimy o odpowiedź, o wyjaśnienie tej zagadki, a potem powrócimy raz jeszcze do tego przedmiotu.

*** Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

Zmiany w stanie duchownym. Przeniesieni zostali: ks. Jan Głowczewski z Polskiego Cękyna do Rychtalu, ks. Aloizy Lischke do Głogówka, ks. Floryan Sobota z Zakrzowa do Miechowic, ks. Friedrich jako drugi kapłan do Zabrze, ks. kapłan Stephan został mianowany administratorem pod Berlinem i onegdaj opuścił Opole, na jego miejsce przybędzie do Opola jako trzeci kapłan ks. licencyat Karól Miketa z Raciborza, dalej zostali zamianowani: ks. kap. Aloizy Hoheisel z Niem. Raclawic drugim kapłanem w Nysie, ksiądz administrator Paweł Ruszkowski z Kraszejowa administratorem w Bienkowicach, ks. Karól Handy z Mikołowa kapłanem w Katowicach, ks. Gustaw Hęciniński z Katowic administratorem w Koszencinie, ks. Paweł Nitzke z Miechowic administratorem w Centawie, ks. Fran. Adametz z Zabrze administratorem w Jesionie, ksiądz Karól Kuberczyk z Włoch kapłanem w Sycowie.

Rydułtowy. We wtorek dnia 8 bm. dokona ks. dziekan Sandanus z Połomii z polecenia ks. Kardynała poświęcenia tutejszego nowo wybudowanego kościoła.

Bytom. Izba karna skazała w zeszyły piątek redaktora „Katolika“, p. P. Dąbka, na 100 marek kary odnośnie 10 dni więzienia za dwa artykuły zamieszczone w „Katoliku“ pod napisem: „Ludność polska a władza pruska“ i „Związek wojski a prawo o stowarzyszeniach“. — Prokurator twierdził, że artykuł miał na celu podanie w pogardę rozporządzeń urzędowych. Twierdzenie to jest jednak mylne, gdyż „Katolik“ wykazywał tylko krzywdy Polakom się dziejące. Tak to pisma polskie za obronę praw ludu cierpieć muszą.

Krapkowie. Ks. proboszcza Scholza ztąd zamianował Jego Eminencya ks. Kardynał dziekanem dekanatu strzeleckiego.

Pszczyna. Niedawno temu przybył o wieczornej porze do ks. proboszcza Vogta w Cwiklicy jakiś nieznajomy, który opowiadał, że na szosie leży umierający człowiek, który prosi, aby ksiądz zaraz przyszedł. Gdy ksiądz proboszcz odpowiedział, że trzeba chorego na probostwo przynieść, zauważył ów nieznajomy, że to się nie da zrobić, ponieważ chory jest tak słaby, że mógłby w drodze skończyć. Ks. proboszcz zaczął się tedy zabierać, aby wyjść, lecz z ostrożności przywołał parobka i dziewczkę; tymczasem też ów „miłosierny nieznajomy“ wziął, jak to mówią, nogi na ramię i uciekł; w ślad za nim udały się też dwie inne w podwórzu ukryte osobistości. Widać, że chciano zrobić zamach na ks. proboszcza i okraść go.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Do sejmu nadszedł projekt, dotyczący zmiany ustawy o opodatkowaniu przemysłu wędrownego z 3 lipca 1876 r.

Wydział związku dla polityki socjalnej jest obecnie zajęty badaniem sposobu prowadzenia przemysłu wędrownego, oraz jego znaczenia. Powód do tego dały skargi rzemieślników i drobnych handlarzy na konkurencyę ze strony kupców domokrażnych. Celem badania ma być stwierdzenie, czy należy ograniczyć handel domokrażny, czy też usunąć go całkiem.

Wybrana przez izbę deputowanych komisya dla zbadania prawa dotacyjnego nauczycielskiego już się ukonstytuowała. Przewodniczącym jej został członek centrum dr. Porsch. Z Koła Polskiego należy do komisji poseł dr. Dzierobek.

Nadzieje Hakatystów, pokładane na nowelli do prawa o stowarzyszeniach, występują coraz pożądliej. Nie zupełnie jeszcze są zgodni w tem, czy zakaz używania „języka polskiego“ rozciągnąć tylko na polityczne zebrania, a więc n. p. wyborcze, czyli też wogóle na wszystkie zebrania i stowarzyszenia niepolityczne. Rejestrując te pożądlivości, tak pisze „Germania“: „Gdyby w nowelli do prawa o stowarzyszeniach rzeczywiście przyjęcie miało do ograniczenia języka polskiego na zebraniach, zakaz taki byłby jedynym w swoim rodzaju na całym świecie. Nawet w Rosyi Niemcy nadbałtyccy w zebraniach swych, obradujących nad sprawami publicznymi, używają języka niemieckiego. A gdyby na zebraniach niepolitycznych stowarzyszeń na przyszłość tylko język niemiecki miał być dozwolonym, wtedy pomijając już Polaków, Duńczyków, Litwinów, Wendów i t. d. jużby licznie w Berlinie zamieszkali Anglicy, Francuzi, Włosi, Rosyianie itd. w klubach swych i na zebraniach związkowych nie mogli używać swego języka ojczystego.“

Carogród. Ambasadorowie poczynili Porcie przedstawienia, żądając odwołania wysłanego na Kretę generała Saaddedina, jako też odwołania komendanta wojskowego na Krecie i zastąpienia go innym generałem.

Ambasadorowie obstają przy tem, że prezydent najwyższego trybunału i nadprokurator powinni być chrześcianami. Porta przedłożyła ambasadorom wypracowany przez Karatheodory baszę memoriał o dotychczas przeprowadzonych reformach.

Rzym. Pojmani przez Menelika w bitwie pod Aduą Włosi uzyskali na mocy traktatu pokojowego wolność, i w początkach grudnia pierwszy ich oddział powróci do ojczyzny.

Pretorya. Prezydent Krueger oświadczył na uczcie urządzonej na cześć jego, że rząd nie ma zamiarów wojennych. Oznaczenie wynagrodzenia za napaść Jamesona należy pozostawić Anglii, i zaufać jej uczciwości. Transwał wypełni swe zobowiązania wobec państw zagranicznych.

Zofia. Ks. Ferdynand udzielił żądanej dymisyi ministrowi wojny Petrowowi i zamianował go generał-majorem rezerwy.

Z różnych stron.

Bochum Minister robót publicznych rozporządził, aby w razie nieszczęść na kolejach i w razie opóźnień pociągów, nie tylko najbliższe stacje zawiadomiono o wypadku lecz wszystkie, przez które odnośny pociąg miał przejeżdżać.

Bochum. Sekcyja II knapszafty ogłasza, iż wskutek nieszczęścia, jakie się 19 listopada w kopalni „General Blumenthal“ wydarzyło, straciło życie 26 osób. Z tych 4 osoby zostały zaduszone, 22 spalonych, 3 niebezpiecznie poranione, jedna lekko zraniona. Okaleczeni są wszyscy samotni. Z zabitych było 13 żonatyh. Pomiędzy osieroconymi są dwie wdowy bez dzieci, 2 wdowy z 1 dzieckiem, 4 wdowy z 2 dziećmi, 1 wdowa z 5 dziećmi, wogóle 13 wdów z 32 dziećmi. Dla knapszafty pozostały następujące wydatki: na pogrzeb 1974 48 mr., roczne renty dla wdów 3030,74 mr., roczne renty dla 31 dzieci 5068,10 mr.

Herne. Towarzystwo czeladzi katolickiej zakupiło przy ul. Nustrasse grunt, na którym własny dom wybudować zamierza. — W kopalni „Shamrock“ został górnik Otton E. tak bardzo pokaleczony, iż niebawem umarł.

Alstaden W mieszkaniu górnika Poloka wybuchł onegdaj w nocy pożar. Trzyletnie dziecko znalazło śmierć w płomieniach. Rodziców nie było w domu. Przyczyna pożaru dotąd niewyjaśniona.

Hüllen. Pewna kobieta w Neu-Hüllen zostawiła troje dzieci bez dozoru w izbie, zamknąwszy drzwi na klucz. W jej nieobecności wzniciły dzieci ogień. Sąsiedzi wyłamali drzwi i wyratowali dzieci, ale najstarsze, 7-letnie dziewczę wskutek odniesionych ran umarło.

Recklinghausen. Śledztwo przeprowadzone przez wyższego urzędnika górniczego nie zdołało wykryć właściwej przyczyny wybuchu gazów w kopalni „General Blumenthal“, ale przypuszczają, iż powodem było nieodpowiadające przepisom obchodzenie się z lampą którego z górników.

Nabożeństwo polskie.

Katolikom Polakom

oznajmuje się niniejszem, że ksiądz polski nauki mięwać i spowiedzi świętej słuchać będzie:

- 6-go grudnia po poł. i 7-go rano w **Linden.**
- 7-go po poł., 8-go i 9-go w **Witten-Wetter;**
- 12, 13 i 14 grudnia w **Hüllen i Günnigfeld;**
- 19, 20 i 21 grudnia w **Eickel;**
- 24, 25 i 26 grudnia do południa w **Bochum;**
- 26 po południu, 27 i 28 w **Bickern.**
- 31-go grudnia, 1 i 2 stycznia w **Braubauerschafft;**

O. Roch.

Wiadomości kościelne.

W drugą niedzielę Adwentu, 6 grudnia, nabożeństwo w **Kolonii** w kaplicy N. M. P. (Maria-Ablass-Platz) o godzinie wpół do 3-ciej po południu. Pieśń wstępna: „Zdrowaś bądź Marya“. Na zakończenie: „Przed oczy Twoje Panie“.

Po nabożeństwie na sali zwykłych posiedzeń walne zebranie, którego celem obór nowego zarządu w Tow. „Jedność“ i narada, jak obchodzić piękny w narodzie naszym zwyczaj tegorocznej gwiazdki. Ks. Leichert.

Nabożeństwo polskie w dekanacie dortmundzkim.

W pierwszą niedzielę miesiąca grudnia nabożeństwo polskie w kościele św. Józefa w **Dortmund** nie będzie, lecz dopiero w dniach 25, 26 i 27 grudnia.

W niedzielę, dnia 6 grudnia, nabożeństwo polskie o godzinie 3 po poł. w **Marten.** Sposobność do spowiedzi św. tamże, 5-go i 6-go grudnia.

8-go grudnia, w uroczystość N. M. P. Niep. Poczętej będzie nabożeństwo polskie o godzinie 3-ciej po południu w **Horsthausen** p. Castrop-Herne. — Sposobność do spowiedzi św. tamże 7 i 8-go grudnia.

W niedzielę, dnia 13-go grudnia, nabożeństwo polskie o godzinie 3 po poł. w **Castrop.** Sposobność do spowiedzi św. tamże 12-go, 13-go, 14-go grudnia do poł.

Od południa każdego poniedziałku aż do południa soboty ksiądz polski bywa zawsze w Dortmund, Hamburger Strasse 36, jest więc w tychże dniach sposobność do spowiedzi św.

Pamiętajcie Rodacy, że teraz czas adwentowy, w którym to czasie każdy Rodak do Sakramentów świętych przystąpić winien. O. Korneliusz.

Czcigodnemu kapelanowi
ks. Franciszkowi Schulte
honorowemu prezesowi
 składamy
w dniu godnych Imienin
 najserdeczniejsze życzenia.

Gdzież w słowniku znajdziemy słowa, * Z których pasma ma być mowa, * Zdolna wyrazić uczucie * I głos naszej życzliwości? * Ani w słowie, ani w nucie * Nie wypowiedzi radości, * Z jaką nieśmieszem ci życzenia. * O, niech wszystkie troski świata * Bóg ci tylko w radość zmienia * I w ogniu szczęścia splata! * Niechaj każda łza wdzięczności * Nowy pomnik ci postawi! * Niech Bóg życie błogosławi, * Które niesiesz dla ludzkości.

Członkowie Tow. św. Walentego w Bickern.

Towarzystwo św. Barbary w Hamborn nad Renem
 podaje swym członkom do wiadomości, iż w piątek dnia 4-go grudnia przypada uroczystość naszej Patronki św. Barbary. W tym dniu odprawi się Msza św. za Polaków z towarzystwa św. Barbary. Nadmieniam także, iż Mszą św. odprawi ks. proboszcz i dwóch wikarych i to o godz. wpół do 9-tej. O godz. 8¹/₄ winni się członkowie stawić na ale zwykłych posiedzeń zkad nastąpi wymarsz z chorągwią na nabożeństwo. Upraszam wszystkich członków i niewiasty, które więcej czasu mają, ażeby dom Boży był tylko samymi Polakami i Polkami napełniony.

Ignacy Szczoł, zast. przew.

Towarzystwo świętej Barbary w Annen
 podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 6-go grudnia odbędzie się wyjątkowe zebranie o godz. 4-tej po południu. Mamy ważną rzecz według gwiazdki do załatwienia, więc powinni się na to zebranie wszyscy członkowie jak najliczniej zebrać.

Zarząd.

Towarzystwo świętego Piotra w Steele
 podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 6-go grudnia odbędzie się **walne zebranie**. Szanownych członków uprasza się o liczny udział, ponieważ są ważne sprawy do załatwienia.

Zarząd.

Towarzystwo świętej Barbary w Helmstedt
 podaje członkom do wiadomości, iż w piątek 4-go grudnia, tj. w uroczystość św. Barbary odbędzie się Msza św. do św. Barbary, patronki naszego Towarzystwa. Dla tego uprzejmie upraszamy członków, a zwłaszcza niewiasty naszych członków, aby te pół godziny odżałowały i stawiły się do kościoła, a tak samo ci członkowie, którzy w nocy pracują. Msza św. zaczyna się o wpół do 8-mej, a kończy się o 8-mej godzinie rano. — Dalej podajemy członkom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 6-go grudnia będzie Tow. św. Barbary przystępować do śś. Sakramentów. Spowiedzi słuchać będzie miejscowy proboszcz ks. Wiechers, kto umie tyle po niemiecku, aby się mógł dobrze wypowiedzieć, niech to uczyni. W sobotę wieczorem od godziny 5-tej przystępować można do spowiedzi św. Następnego dnia tj. w niedzielę 6-go grudnia podczas wielkiej Mszy św. przystępują wszyscy do Komunii św. Członkowie winni się stawić w oznakach tow. O liczny udział uprasza członków

Zarząd.

Uwiedomienie.
 Wszystkim Rodakom z Habinghorst, Henrichenburg i okolicy doposimy, iż w niedzielę dnia 6-go grudnia o godzinie 4-tej po południu odbędzie się **z gromadzenie**
 w celu założenia nowego Towarzystwa w lokalu p. Henryka Kleinalstede w Habinghorst. O liczne zgromadzenie uprasza się.

Komitet:
 W. Leisner. I. Gawalik. I. Baranowski. J. Nowaczyk. W. Bierhard. W. Kowalewicz. Fr. Klein. Fr. Mikus. W. Leisner II. J. Woloziny. A. Fegler. J. Ciesielski. S. Stoszak. Fr. Baranowski.

Szanownemu Panu
Franciszkowi Peciakowi
chorążemu Towarzystwa św. Jakóba w Sodingen-Börnig.
 W dzień godnych Imienin życzę ci kochany Przyjacielu zdrowia, szczęścia i błogosławieństwa Bożego, życia długiego i wszelkiej fortuny, a po śmierci w niebie złotej korony, a w przyszłym roku ładnej i młodej żony do boku. Tego ci życzy Twój dobry przyjaciel, ale zgadnij kto?

Szanownemu Panu
Franciszkowi Wiczorkowi
 w Braubauerschaft
 życzymy w dzień jego godnych Imienin zdrowia szczęścia i błogosławieństwa Bożego, a po śmierci korony niebieskiej. Wykrzykujemy po trzykroć: niech żyje, niech żyje, niech żyje aż echo w ulicy Steinstr. się odbije. Tego ci życzą twoi przyjaciele

A. O., J. B.

Oplatki.
 Towarzystwom polskim na gwiazdkę polecam oplatki, za 100 sztuk 3 mr. i proszę o rychłe zamówienie. W bliskości odstawiam na miejsce.

Hipolit Sibilski,
 Bochum, Wittelsbacher. Str. 5.

Polecenie!
 Szanownym Rodakom w **Katernberg i okolicy** podaję uprzejmie do wiadomości, że każdego czasu mam do wyprzedazy **świnie** różnej wielkości i gatunku. Mając dobre stósunki z firmą taniego zakupna, mogę śmiało z innymi w tym fachu konkurować. Ręczę za tanie ceny i rzetelną usługę kreślę się

Andrzej Kasperski,
 Katernberg, Beisenstr. 81/19

Otwarcie składu.
 Szanownym Rodakom w **Bickern i okolicy** podaję do wiadomości, iż dnia 25 bm. otworzyłem w Bickern przy ul. Apotheker-Str. 4

k r a m.
 Mam na składzie wszelkie artykuły dla kuchni, jak okrasę, masło, jaja, kartofle, kapustę, śledzie, polskie powidła, polski ser, ser szwajcarski, smalec, kiełbasy w różnych gatunkach, prócz tego cygara, jabłka, gruszki, orzechy itd. Usługa skora, ceny jak najtańsze. Proszę Rodaków o poparcie mego przedsiębiorstwa. Z szacunkiem

Ign. Jankowski.

100 deklamacyj
 2 roczniki „Zwierciadła“ w mojej oprawie) stósownych do wygłaszania na zebraniach i uroczystościach towarzystw. Cena 2,00 mr., z przes. 2,20 mr. Należytość prosimy przesłać równocześnie z zamówieniem. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum

Złota książeczka
 dla dzieci i starszych, zawierająca piękne przykłady o czwartym przykazaniu Bożem, zebrane z dziejów starożytnych, z historii biblijnej i polskiej. Cena z oprawą 1,25 mr., z przes. 1,35 mr.

Georg Schuster
 WeifstraÙe,
 Marktneukirchen
 Nr. 149.

Merkannt beste und billigste Bezugsquelle für alle Arten
 Musikinstrumente,
 Saiten und Musikwerke.
 Streng sollte Bedienung. Garantie. Reichhaltig. Preisliste gratis und franco.

Georg Schuster.

Tow. „Jedność“ pod op. św. Stanisława B. w Essen
 oznajmia swym członkom, iż w niedzielę dnia 6-go grudnia o godzinie 6-tej po południu odbędzie się **nabożeństwo polskie z kazaniem** w kościele św. Gertrudy. W sobotę po południu i w niedzielę rano sposobność do spowiedzi św. w powyżej wymienionym kościele. — Zebranie odbędzie się przed nabożeństwem o godz. 3 po południu w lokalu zwykłych posiedzeń. Na porządku obrad: 1) sprawa oboru nowego honorowego prezesa, 2) zmiana lokalu zebrani tow., 3) sprawa oboru nowego zarządu. O jak najliczniejszy udział w nabożeństwie, oraz w zebraniu uprasza

Zarząd.

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen
 donosi swym członkom, iż w niedzielę dnia 6-go grudnia po południu o godzinie 4-tej odbędzie się **nadzwyczajne walne zebranie** na sali zwykłych posiedzeń. Członków uprasza się, aby się wszyscy zebrali, gdyż przyjdzie ważna sprawa pod obrady.

Zarząd.

Koło śpiewaków polskich „Harmonia“ w Wattenscheid
 oznajmia swym członkom i wszystkim Rodakom zamieszkałym w Wattenscheid i okolicy, iż swe miesięczne posiedzenia odbywa co drugą niedzielę każdego miesiąca o godzinie 8¹/₂ po południu. Lekcyę śpiewu odbywają się co niedzielę o godzinie 2-giej po poł. w lokalu p. Kuhnen przy ulicy Freiheitsstr. Szanowni Rodacy mający chęć dać się zapisać na członków naszego „Koła“ mogą się zgłosić w każdą niedzielę w czasie próby. O liczny udział w zebraniach, a przedewszystkiem w próbach śpiewu uprasza szanownych Rodaków

Zarząd.

Tow. polskie pod opieką Serca Jezusowego w Hamme
 donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 6-go grudnia o godz. 4-tej po południu odbędzie się **walne zebranie**, w celu oboru nowego prezesa, ponieważ dotychczasowy wyjechał w strony rodzinne. O liczny udział uprasza się.

Zarząd.

Powinszowanie.

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid
 winszuje swojemu dzielnemu sekretarzowi w uroczystość św. Franciszka Ks., aby Pan Bóg udzielił mu swego błogosławieństwa i długiego życia, a po śmierci zbawienia wiecznego. Tego życzymy sekretarzowi

Franciszkowi Krajewskiemu.
 Towarzystwo św. Józefa wykrzykuje po trzy razy: niech żyje, niech żyje, niech żyje nasz sekretarz Franciszek Krajewski aż odgłos odbije się w podwórzu Ojca twojego w Polsce.

Stósowne podarki na gwiazdkę!

Rich. Hammermann
 zegarmistrz,
 Marienstr. Bruch Marienstr.

Polecam mój wielki skład **zegarków kieszonkowych, regulatorów, zegarów ściennych i budzików.**

Artykuły złote i srebrne, alfenidowe, okulary, barometry i termometry.

Niklowe zegarki dla panów z klucz.	7,50 mr.
Niklowe zegarki remontoir dla panów	10,00 „
Srebrne zegarki dla panów z klucz.	14,00 „
Srebrne zegarki remontoir dla panów	15,00 „
Srebrne zegarki dla pań remontoir	15,00 „
Złote zegarki dla pań remontoir	25,00 „
Regulatory bijące z 14-dniowym pociąganiem, najlepsze	18,00 „
Złote koleczyki	1,75 „
Złote broszki	2,50 „
Srebrne broszki	0,50 „
Srebrne koleczyki	0,25 „
Złote pierścienie z prawdziwymi kamieniami	2,50 „
Prawdziwe broszki granatowe	4,00 „

jakoteż wszystkie inne, nie wyliczone tu przedmiemy zadziwiająco tanio.

Reparacye zegarków, oraz towarów złotych i srebrnych wykonuje prędko i tanio pod gwarancją.

Za prawdziwość wszelkich ozdób gwarantuje się.

Za dobre chodzenie zegarków 3-letnia piśmienna gwarancya.

Sprzedaż odbywa się już tylko w naszym nowym domu handlowym przy ulicy

Oststrasse nr. 36

Bracia Alsberg,

Wattenscheid.

Nowo otwarte!



Nowo otwarte!

Oststrasse 36.

Oststrasse 36.

Powodzenie,

jakie nasze przedsiębiorstwo dotąd w tutejszej miejscowości miało, skłoniło nas, iż wybudowaliśmy lokal odpowiadający znaczeniu naszego ciągle rosnącego interesu. Dziś, ponieważ nowa budowa została skończona, jesteśmy w stanie, naszym szanownym odbiorcom przedstawić

przeszło 2000 kwadratowych stóp wielki lokal sprzedaży, co szanownym odbiorcom wybór w olbrzymich składach czyni wygodnym i przyjemnym.

Wszystkie oddziały naszego nowego składu zaopatrzone są w tak wielką ilość najmodniejszych nowości

od najtańszych do najwięcej eleganckich, jak to możliwym się staje tylko w największych domach sprzedaży. Wspólne zakupna dla

34 wielkich domów sprzedaży za pośrednictwem własnego centralnego domu zakupna w Kolonii, jako też liczony na **miliony** obrót wszystkich firm **Bracia (Gebrüder) Alsberg** umożliwia nam sprzedaż wszystkich towarów po cenach, które każdy kupujący z powodu znakomitej, ściśle rzetelnej jakości uważać musi za

zadziwiająco tanie.

Naszą niezmienną zasadą pozostaje:

tylko dobre towary — ceny najtańsze ale stałe.

W naszym nowym domu sprzedaży zwrócimy szczególną uwagę na **gotową pościel**, której to części interesu dotąd rozwinąć nie mogliśmy dla braku miejsca. Zawsze będziemy mieli na składzie wielki wybór po różnych cenach

gotowej pościeli, oraz łóżek drewnianych i żelaznych, aby przez to publiczności zakupno ułatwić.

Nowym artykułem, który dołączyliśmy jest

= obuwie, =

które w osobnym oddziale umieściliśmy i publiczności polecamy i to towar dobrej jakości. Stosownie do naszej dotychczasowej zasady, i ten artykuł **tak tanio** sprzedawać będziemy, iż każdy odbiorca się będzie mógł przekonać iż kupuje u nas korzystnie.

Sądzymy, że w nowym naszym składzie z powodu zwiększonej zdolności konkurencyjnej, jeszcze większą przychylność kupującej publiczności sobie zjednamy.

Skład nasz wolno oglądać i niekupującym.

W trzy pierwsze dni sprzedaży otrzyma każdy podarek, kto w nowym naszym składzie kupi za 3 marki towaru.

BRACIA ALSBERG

Telefonu nr. 143. Wattenscheid Telefonu nr. 143.

Oststrasse 36.

Oststrasse 36.

Największy skład
w
Wattenscheid.

Ogrzewanie central.
we wszystkich
częściach składu.

Miejsce sprzedaży
na parterze
i na pierwszym piętrze.

Oświetlenie
całego składu
jak za dnia.

Nowo otwarte!



Nowo otwarte!

O księciu Bismarcku

pewna gazeta francuzka, wychodząca w Londynie, pisze tak:

„Książę Bismarck jest jednym z najwięcej zbrodniczych geniuszów wszystkich czasów. Ten sprawca ogromnych rzezi ludzkich, ten złodziej prowincyj. ten nieszczęsny organizator postrachu europejskiego, jest za wszystko złe odpowiedzialny, co się stało w świecie w ostatnich latach trzydziestu. Ten niegodziwy system zbrojnego pokoju, który ciąży na narodach jak zmora i pod którym narody stękają, bo znieść nie mogą niesłychanych tych ciężarów wojskowych, jest jego dziełem. Z Prus i Niemiec stworzył wielkie koszary, z których pozbrojone bandy zbójckie gotowe każdego czasu wypaść, ażeby zagrażać bezpieczeństwu swych sąsiadów i zmuszać ich, by także się zbroili i mogli się bronić. Bismarck posługiwał się zawsze oszustwami, podstępem, gwałtami, krwi rozlewem i rabunkiem, przyczem mu szczęście służyło. Ten wielki zbrodniarz nazywa się pan von Bismarck.

„Czy tego s.rasznego człowieka osiągnie kiedy kara? Czy ten średniowieczny junkier, którego brutalna ręka próbowała nasze stulecie postępu i cywilizacji o 1000 lat wstecz cofnąć, odpokutuje za wszystkie swoje zbrodnie i wszystkie swoje bezceństwa, czy spotka go kara za wszystkie łyzy, jakie innym wycisnął, za wszystkie ruiny, które oznaczają jego krwawy bieg życia? Czy spotka go kara, zanim żyć przestanie? Miejmy nadzieję. Przynajmniej możemy oznaczyć początek kary u tego zgrzybiałego olbrzyma na glinianych nogach; ścigają go nie wyrzuty sumienia, bo te są niedostępne dla jego czarnej duszy, ale krzyki oburzenia za jego nadużycia i zdzierstwa.

Ten cyniczny komedyant, którego z powodu ustawicznie służącego mu szczęścia uważano za wielkiego geniusza, przedstawia się dzisiaj jako bezwstydnny oszust, którego zręczność na niczem więcej nie polegała, jak tylko na tem, że świat cały bez żadnego skrupułu okłamywał. Nienawiść do jego następcy hr. Capriviego tak go oślepiła, że składa na niego całą winę za to, że pomiędzy Niemcami

a Rosyą zmieniły się stósunki na niekorzyść Niemiec. Ale kara zasłużona już go dosięga. Ten stary potwór chyli się ku upadkowi, na który sobie zasłużył“.

Artykuł ten gazety francuskiej powtórzyły „Hamb. Nachr.“, broniąc naturalnie Bismarcka.

Pożyteczne wiadomości.

Nawet podpisanie drugiej osoby trzema krzyżykami pod dokumentem, bez wiedzy i pozwolenia tej osoby, jest karygodne. Do stróża K. w Tucznie nadszedł list z Ameryki, listowy atoli przez pomyłkę oddał go niejakemu Michałowi K. Ponieważ tenże także otrzymuje listy z Ameryki więc nie zważał na adres, lecz list otworzył. Przekonawszy się, że to nie do niego pismo, oddał list stróżowi K., i przeprosił go za nieuwagę, na co tenże odpowiedział, że bynajmniej się o to nie gniewa. Krótco potem atoli nadeszła do prokuratury denuncyacja na Michała K. że bezprawnie naruszył tajemnicę listu. Denuncyacja ta podpisaną była nazwiskiem stróża K. i trzema krzyżykami, jakoby z pod jego ręki pochodzącymi. W postępowaniu sądowym okazało się atoli, że denuncyacji tej nie pisał stróż K., lecz bez jego wiedzy zięć jego, Smyk. Prokuratura wytoczyła z powodu tego Smykowi proces a sąd skazał go na tydzień więzienia.

Dobra to przestroga dla denuncyantów!

Ważny dla naszych robotników wyrok wydał niedawno temu najwyższy urząd zabezpieczenia w Berlinie. Pewnemu robotnikowi, którego spotkało nieszczęście, przyznano ostatecznie jednorazowe odszkodowanie, wynoszące trzy razy tyle co roczna renta. Robotnik odebrał przesłaną mu przez pocztę sumę i pokwitował, ale swoją drogą założył przeciw wyrokowi apelację, bo mu się przyznana suma za niską wydawała. Najwyższa instancja (Reichsversicherungsamt) przyznała mu też rzeczywiście wyższą sumę, chociaż z przeciwnej strony twierdzono, że apelacja jest nieważna, ponieważ robotnik przez to, że przyjął wyznaczoną sumę i własnoręcznie z odebrania kwitował zgodził się na wyrok poprzedniej instancji

Sąd wyraźnie zaznaczył, że przyjmując sądownie przyznaną sobie sumę robotnik nie traci prawa do skarżenia o wyższe wynagrodzenie. W wypadku, o którym tu mowa, uwzględniono nadto i to, że robotnik ów nie włada językiem niemieckim. Ponieważ nie wiedział, co podpisuje, nie można też jego kwitowi przypisać takiego znaczenia, jakoby robotnik przez swój podpis chciał wyrazić, że się zgadza na wyrok.

Na święta Bożego Narodzenia celem ułatwienia w podróży przedłużył minister kolei żelaznych walor biletów powrotnych wykupionych dnia 22 grudnia, tak, iż za każdym takim biletom powrotnym wolno będzie powrócić dopiero dnia 6-go stycznia 1897 włącznie, tj. że bilet będzie ważny do godziny 12-tej tego dnia.

Rozmaitości.

Dowcipny egzekutor. Jeden z znanych przedsiębiorców budowlanych w Berlinie, którzy to tuczą i bogacą się krzywdą biednych rzemieślników budowlanych, winien był pewnemu budowniczemu 4000 marek, których zapłacić nie chciał, jakkolwiek opływał w dostatki. Budowniczy wyskarżył tę kwotę, ale jej ściągnąć nie mógł, bo wszystko w mieszkaniu przedsiębiorcy należało do jego żony. Egzekutor, któremu budowniczy powierzył ściągnąć należność tę, wziął się atoli na dobry sposób i dopiął celu. Dowiedział się oto, że p. przedsiębiorca wyprawia wielką kolację i bal. Udał się więc do mieszkania jego krótco przed przybyciem gości, a dla zmylenia czujności służby ubrał się po balowemu. Wpuszczony do salonu wyjął nagle z kieszeni fraka akta i bez ceremonii opieczetował całą zastawę srebrną i porcelanową, poczem oddał ją, zwróciwszy poprzednio uwagę pani domu na to, że oderwanie tych pieczęci bez pozwolenia sądu pociąga za sobą dotkliwą karę. I rzeczywiście po upływie pół godziny otrzymał całą kwotę wraz z kosztami i procentami. Pan przedsiębiorca bowiem, niechcąc zblamować się przed gośćmi, w lot postarał się o potrzebne pieniądze.

Górskie zameczysko.

Opowiadanie z piętnastego wieku.

(Ciąg dalszy.)

I wstawszy, wyciągnęła obie dłonie ku górom skąpanym teraz w jasności słońca, i nie mówiąc, odjęła drąg podpierający drzwi chaty, pchnęła i weszła spokojnie, jak wczoraj wyszła.

— Oj, Krystyan strzeż się, babula cię porwie i wrzuci żywcem do jeziora, albo zanieś na Djabłą górę, bo cię strasznie jakoś umiłowala! — zawołał Gryp, wyszczerzając białe zęby.

— To pójdę! — odciał się Krystyan, i powoli poszedł do pozostawionego czołna.

— Hej, już mu babula urok rzuciła! — zawołał Gryp — oj, żebyć mnie sobie nie upodobała, jeszczeby mnie do ciągnięcia sieci lub innej jakiej roboty zaprzęgała!

I przeciągnawszy leniwie krzepkie ręce nad głową, wziął zostawioną przez babulę wędzoną rybę, a oglądając się dokoła, rzucił się wreszcie pod drzewo, i jedząc bębnił nogami po zielonej, zroszonej jesienną rosą murawie.

Wyjazd.

Wśród obszernego podwórca zamku Hofstein, zebrało się czoło rycerstwa; po uzbrojeniu, wozach i koniach juczych i zaprzęgowych, znać było, że w daleką wybierano się podróż. Pierwsze chwile poranku już upłynęły, rycerstwo jednak ustawione dwoma szeregami nie wyciągało za bramę, a przed głównym wejściem, giermek oprowadzał w bogaty rząd ubranego konia, który rozdymając nozdrza i grzebiąc od czasu do czasu nogą, niecierpliwie potrząsał wyszytymi na czapraku złociście herbami.

Rycerstwo rade byłoby również jak najprędzej wyruszyć a nim słońce się wzbije, spuścić się w dolinę. I Eisenhold stary powiernik i sługa domu, stojący na wschodach, spoglądał na odchylone drzwi, wiodące do głębi zamku, nikt jednak nie ruszał się z miejsca, czekano na pana zamku, hrabiego Roberta von Hofstein, który lenników swoich i przybyłych pod jego chorągiew rycerzy miał poprowadzić na pole obrad. Obrady te były bardzo ważne, bo po długim bezkrólewiu obierać miano cesarza Niemiec. Czekano więc, czekano długo, ale nikt nie wychodził.

— Trudno mu się oderwać od młodej żony — rzekł jeden z rycerzy, przerywając tę chwilę ciszy.

— Ba, i od synaczka — dodał drugi.

— Jeżeli się trzyma żoniny spódnicy, a dzieci chce nianaczyć, niech zda dowództwo komu innemu — mruknął grubym głosem Gören, wojak nie znający nic więcej, prócz wojny i praktyk rycerskiego rzemiosła.

Wtem drzwi się otwały.

Hrabia Robert Hofstein, wybiegł szybkim krokiem, miecz podany przez Eisenholda szybko do boku przypasał, wskoczył lekko na konia i spojrzął raz jeszcze ku górze.

Tam na krużganku stała młoda jego małżonka, śliczna Immergunda, trzymając w poduszce małego, kilkotygodniowego zaledwie syna. Robert wyciągnął jeszcze dłoń ku niej, a ona podniosła w górę dziecię, jak gdyby chciała, ażeby odjeżdżający małżonek zabrał sobie w myśl i serce widok synaczka.

— Oddaję ci skarby moje najdroższe, opiekuj się nimi! — rzekł do stojącego tuż przy koniu Eisenholda.

— Jedź spokojnie Robercie Hofsteinie, strzedz ich będę, jak własnej żrenicy — odparł wojak, pochylając głowę.

— Bogu i tobie ich polecam! — rzucił

młody rycerz nie mogąc się od progów domowych oderwać.

— Bóg błogosławi zawsze twemu domowi, a od złości ludzkiej, ta oto strzedz ich będzie prawica! — odrzekł znów Eisenhold, wznosząc rękę ku niebu, chcąc przerwać przeciągającą się zbyt długo chwilę pożegnania.

Robert zrozumiał to, spojrzął więc tylko raz jeszcze ku krużgankom i spiąwszy konia ostrogami, przejechał wśród oczekujących go niecierpliwie wojaków, którzy też zaraz dwójkami za nim pociągnęli.

Zatętniał cały podwórzec odgłosem końskich kopyt, hufce brab. Hofsteina przejechały po moście zwodzonym, rzuconym nad wielką przepaścią. Szczęknięty ciężkie wrzeciędzie zamykającej się bramy, już i most zaczęto zbiierać a Immergunda stała jeszcze na krużganku, śledząc jasnym okiem oddalających się, i otulając syna przed chłodem wiosennego poranku.

— Oho, tak, tak, wychowam cię, ażebyś był mężnym jak ojciec i godnym dziedzicem jego imienia i czynów! — mówiła szeptem do uśmiechającego się niemowlęcia.

A potem schodząc do swych komnat usypiała rozbudzone dziecię nucać:

Brzęk, szcęk ojca hufce

Hejże, ciągną w dal!

Słońca promień na twej głowie,

Błyszczą jako stal!

Ty małeńki przy matuli,

Luli synku, luli, luli!

Przeciągła, cicha, kołysząca do snu pieśń odbijała się tęsknem echem po pustych krużgankach i komnatach wielkiego zamku.

I odtąd zapanowała zupełna cisza w starym siedlisku Hofsteinów; tylko płacz małego Berha, tęskna pieśń Immergundy i cicha rozmowa jej niewiast, odbijała się o puste ściany.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pytajcie swego lekarza o wino maltonowe.

(żądać: **Malton-Wein**).

Niemieckie wina z niemieckiego siodu:
Malton-Sherry
Malton-Tokayer
łączą w sobie pożywne części najposilniejszych piw i podniecający i posilający skutek win z winogron. Nie należy mieszać ich z tak zwanymi winami siodowymi, jakie to w handlu zachodzą, a są tylko mieszaniną ekstraktu siodowego i wina. Wina maltonowe są włącznie produktem fermentacyi.
Flaszka $\frac{3}{4}$ litrowa **marek 2,-**.
Nabyć można w aptekach i lepszych handlach.
Główny skład w Dortmund u pp. **Rokohl i Kellerhoff**.

Polecenie interesu.

Szanownym Polakom w Bochum i okolicy polecamy na porę zimową nasz dobrze zaopatrzonej skład materyj zagranicznych i krajowych, **na ubrania, paletoty i spodnie** po umiarkowanych cenach, ręcząc za rzetelną usługę i dobre wykonanie.

Z szacunkiem

Ledwoń i Kurze,
krawcy,

Bochum, Dorstener Str. nr. 44.

Dzieje Polski

do najnowszych czasów treściwie opowiedziane przez Maryana z nad Dniepru. Wydanie ozdobione 80 obrazkami ważniejszych wypadków dziejowych, królów i sławnych mężów polskich. Cena za egz. nieoprawny 1,60 m. z przes. 1,90 m., z oprawą 2,50 m., z przes. 2,80 m.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Paletoty dla panów

z powodu zaniechania tego artykułu

zamiast 20 do 35 mr.
tylko 14 do 20 mr.

Bracia (Gebrüder) Archenhold,

Hochstr. 23. **Bochum,** Hochstr. 23.

Baczność!

Kochanym Rodakom w Herne i okolicy podaję do wiadomości, iż **przeniosłem** mój skład i warsztat krawiecki z nr. 4 na drugą stronę ulicy pod nr. 39. Donoszę też Rodakom z Herne i okolicy, iż mam **wielkie zapasy** rozmaitych towarów zimowych i wykonuję ubrania i paletoty po jak najtańszych cenach, pod gwarancją dobrego leczenia. Prosząc o dalsze poparcie kreślę się z szacunkiem

J. Switała, krawiec.

Prawdziwą
krakowską kielbasę
fabrykuje i rozsyła po 90 fenigów za funt licząc

Paweł Kozak,
w Mikołowie, G./Śl.
(Nicolai O/S.)

Praktyczna kucharka.

Przepisy praktyczne taniego przyrządzenia wszelkich potraw, mięs, sosów itd. Cena 75 fen., z przes. 85 fen.

Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Księga Sybillińska o przyszłości.

Zbiór prorocstw, przepowiedni i jasnowidzeń o różnych narodach, a szczególnie o Kościele katolickim, w Polsce i Słowiańszczyźnie.

Z dodatkiem: Wernyhora przepowiada przyszłość.
(Drzeworyt podług obrazu Jana Matejki.)

Cena za egzemplarz oprawny 3 mr., z przes. 3 mr: 30 fen.

Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Nauka o Szkaplerzach.

Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Siostry Elkeles

(Geschw. Elkeles)

Gelsenkirchen przy ul. Bochumer Str. 60. polecają bieliznę, towary wełniane, chustki, wszelkie artykuły dla robotników, czepki wełniane, kapolusze itd. i to wszystko po cenach jak najtańszych, Szan odbiorcom zwracamy kosztą podróży koleją żelazną i elektryczną.

S. Lewin, Bochum, Bongardstr. 26.

Pierwszy i jedyny gotowych ubrań skład polski w miejscu.

Ubrania dla panów od 7 mr. począwszy.

Paletoty dla panów od 8 mr. począwszy.

Szuwalówki dla panów od 7,25 mr. począwszy.

Ubrania dla chłopaków od 5 mr. począwszy.

Ubrania dla chłopców od 2,25 mr. począwszy.

W składzie naszym mówi się po polsku.